

SŁOWO

Wilno, Czwartek 3-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000000 zagranicą 4000000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 100000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy jędnospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 100000 marek, za tekstem 400000 marek Najmniejsze ogłoszenie 400000 m. p z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

ZAWIADOMIENIE.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **Styczeń**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „SŁOWO“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

Wyszedł z druku
**„Kalendarz Wileński Informacyjny“
na rok 1924**

(—) Księga adresowa m. Wilna. Do nabycia we wszystkich księgarniach —

Każdy powinien kupić a będzie wiedział ile ma płacić podatku państwowego.

Nowa skala efektywnego Państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za pracę najemną obowiązująca od 1 stycznia 1924 r. Cena 100.000 mk. Żądać we wszystkich księgarniach i u gazeciarzy.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż p. **Henryk Zawadzki** przestał być prokurentem firmy „Wielko-Solecznickie Zakłady Spirytusowe“ i że wydana mu przezemnie plenipotencja została cofnięta.
Karol Wagner.

Ubezpieczenia w złotych polskich oraz ubezpieczenia dolarowe

przyjmuje już

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych

(ROK ZAŁOŻENIA 1805)

Najstarszy i największy w Polsce zakład ubezpieczeniowy, Zarząd Główny w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 41.

ODDZIAŁ: WILNO, Mickiewicza 9, telefon 108. Taksatorowie w gminach. UPRAWIA DZIAŁY

Ubezpieczenia od ognia budowli zwykłych i fabrycznych, oraz wszelkiego rodzaju ruchomości

Ubezpieczenia plonu od gradobicia

Możliwo najtańsze koszty ubezpieczenia i korzystne warunki

SOLIDNA LIKWIDACJA I SZYBKA WYPŁATA SZKÓD

Zbór składki ogniowej 1200 miliardów marek polskich w roku 1923 przeszło

Poważne stosunki reasekuracyjne w Polsce i zagranicą.

DO WIADOMOŚCI SZANOWNYCH KLIENTEK
ZNANI FRYZJERZY
BRACIA

Mural Kazimierz i Józef

s ul. Wielkiej Nr. 51 (dawniej 71) PRZENIEŚLI SIĘ i otworzyli pierwszorzędnny salon damski i męski przy ul. MICKIEWICZA Nr. 21

Salon mód i Pracownia Kapeluszy Damskich **Marie Mural**

Ostrzegamy, iż wszelkie reklamy konkurentów o naszej firmie są fałszywe.

GOTOWE UBRANIA CENY NISKIE

WARSZAWSKA FABRYKA KRAWIECKA

„KONTUSZ“

Sp. Akc.

Otworzyła fabryczny skład, hurt i detal, gotowych ubrań w Wilnie, Dobroczyzny 2. telef. 134, przy składzie towarowym A. Głowiński.

Wyroby znane w całej Polsce ze swej drobnoci i niskich cen.

Na składzie są: Garnitury, palta, burki, ubrania sportowe, spodnie żakietowe i t. p. Dla uczącej się młodzieży przystępne warunki. Wszystkie instytucje rządowe i miejskie dla swych urzędników mogą zaopatrywać się w większe ilości, które to zaopatrzenia szybko będą wykonane.

Gródek.

Istnieją w Polsce dość dawno pisane i dość popularnie, ale temniemniej łatwe do czytania podróże po Brazylii ks. prałata Chełmińskiego, p. Siemiradzkiego i innych turystów. Książki te są dosyć rozpowszechnione, wobec tego powiedzieć można, że znajomość stosunków brazylijskich wśród warszawskich polityków i mężów stanu o wiele jest większa niż znajomość polskich województw wschodnich. Stwierdzenie tego stanu rzeczy jest niewątpliwie bardzo poważnym argumentem za centralizacją administracyjną w biurach warszawskich, które to dążenie tak popularne było w Wilnie w styczniu i lutym r. 1922, że odstąpienie od niego, lub krytyczne o niem uwagi w oczach wielu gorąco czujących Wilnian równało się niemal zdradzie narodowej.

Dziś właśnie piastuje urząd ministra spraw wewnętrznych kresowicie, infantyżek, Władysław hr. Sołtan. A przecież gdy dzisiejszy minister pracował przez krótki okres czasu w Wilnie, w charakterze delegata rządu, to krążyło po mieście opowiadanie, — nie wiemy czy prawdziwe, — że hr. Sołtan rzekł się swego zaszczytnego stanowiska tylko ze względu na zbyt małą automomję przyznaną urzędowi, którym kierował. „W Warszawie mogą się przynajmniej telefonicznie skomunikować z każdym ministrem“, — miał oświadczyć p. Sołtan.

Jesteśmy przekonani, że owe „leże prokrusta“ centralizacji, które jest jednym z licznych absurdów naszego ustroju państwowego, utrudnia pracę naszej administracji, a czasem paraliżuje dobre jej zamiary. Dzisiaj nawet ci sami Wilnianie, którzy w roku 1922 z ogniem w oczach wołali *przez a autonomiją*, zaczynają to powoli rozumieć. Ale tem więcej i tem silniej podkreślać należy, iż naogół kierownicy biur ministerjalnych nie mają żadnego pojęcia co się u nas dzieje. Mamy tego dowód najświeższy, a jak bardzo przykry.

Pismo nasze od roku przeszło zwraca uwagę na orgę napadów rozbójniczych, dokonywanych na terytorjum Wileńszczyzny i powiatów przyległych — ale nie czyniło to i nie czyni żadnego wrażenia w Warszawie. Gdyśmy w ostatnich czasach podawali wiadomości o bandzie Machy, pisma warszawskie przedrukowały te wiadomości w rubrykach sensacji, w rubrykach, które są przeznaczone dla wiadomości lechtających ciekawość, lecz niepoważnych. Gdy przedstawiciele kresowych związków społecznych zwrócili się w sprawie bandytyzmu do osób miarodajnych, słuchano tego co mówili, jak opowieści o wilku żelaznym.

Ostatni w Wilnie zjazd ziemian uchwalił specjalną rezolucję o niedostatecznej i niewystarczającej walce z bandytyzmem. Były to czasy rządu *narodowego*, gabinetu, który wysłał się nad projektami o reformie rolnej, na rezolucję ziemian, z których większość nie miała nie wspólnego z interesami specjalnie ziemiańskimi, a była tylko skonkretyzowaniem najślusniejszych postulatów kraju, najmniejszej nie zwrócone uwagi.

Dziś bandy już napadają nie na jednostkowe sadyby, nie na dwory lub pojedyncze posterunki, lecz na miasteczka. Gródek jest miasteczkiem względnie dużym. Niestety musimy tu powiedzieć prawdę bardzo przykro brzmiącą, ale niestety prawdę: oto państwo, które nie umie zapewnić poszanowania życia i

mienia swych obywateli, nienaruszalności swych granic, nie jest państwem. Jak mogą starostowie powiatowi rozpatrywać z biurokratycznym pedantyzmem podania o broń, gdy dziś każdy mieszkaniec prowincji uzbrajać się musi, bo państwo nie jest w stanie zapewnić mu bezpieczeństwa osobistego.

Za czasów sprawiania przez p. Meysztowicza rządów na Litwę Środkową przedsiębrano poważną akcję dla stłumienia politycznych ognisk bandytyzmu. Niestety, sprzeciwił się p. Meysztowicz, przerwał wtedy wyjaśnienie tej sprawy i zapewnił nadszpejlowany dalszy rozrost organizacji bandyckich. Bo wiemy przecież wszyscy, że bandyckie napady w 50% tylko do zwykłych przestępstw kryminalnych zaliczać można. Działają tu niewątpliwie poważne wpływy polityczne.

Należy z młodzieży w wieku poborowym, pochodzenia miejscowego, najlepiej z synów kilkunastudziesięcioletnich lub większych posiadłości rolnych, stworzyć coś w rodzaju owej żandarmeryi rycerskiej, która w zaraniu wieków nowożytnych zwyciężyła w Hiszpanji bandytyzmu. Należy uważać, aby nie zakradły się tam elementy, które mogą swobodnie w poczuciu etycznym konkurować z towarzyszymi p. Muchy, — jak te mieliśmy tego przykłady w niejednej organizacji bezpieczeństwa krajowego. Jeżeli komu w Warszawie plan ten się wyda zbyt fantastyczny — służymy mu biletem kolejowym do Gródka Tyśkiewiczowskiego, pod warunkiem, że zechce tam zamieszkać dobre ćwierć roku.
Cat.

Szczegóły napadu na m. Gródek przedstawiają się według danych urzędowych następująco:

W nocy z 29 na 30 grudnia około 30 uzbrojonych bandytów przedostało się do gm. Rakowskiej pow. Stołpeckiego do Gródka. Po drodze bandyci spotkali wójta gm. Gródeckiej, którego steroryzowali, odebrali mu pieniądze oraz pieczęcie i papiery urzędowe. Po przybyciu do Gródka jeden oddział, uzbrojony w karabin maszynowy oraz granaty ręczne, rozpoczął ostrzeliwanie lokalu zajmowanego przez posterunek policji państwowej, który odpowiedział strzałami. Będąc liczebnie słabszy i nieposiadając broń automatyczną, posterunek do likwidacji oddziału napastników przystąpić nie mógł. Jednocześnie drugi oddział bandytów obsadził urząd pocztowy, gdzie przeciął połączenia telefoniczne i zrabował kasę. Odcinawszy komunikację oraz związawszy strzałami stacjonujących na miejscu polejantów, bandyci rzucili się na rabunek miasta. Obrabowano zamieszanych mieszkańców, spośród nich 4 magazyny z manufakturą oraz magazyna z wódkami. Ofiarą strażów padła jedna mieszkanka miasteczka, narodowości żydowskiej, która biegła uprzedzić posterunek policji o rozpoczętym w mieście rabunku. Zrabowane przedmioty załadowano na 15 podwód, które bandyci wzięli w mieście, poczem banda udała się w kierunku granicy rosyjskiej. W czasie odwrotu bandyci zostali zauważeni przez posterunek straży granicznej, który ich ostrzelał. Bandyci odpowiedzieli strzałami i, ostatecznie, schronili się na terytorjum rosyjskiem. Wobec nocnej pory i zerwania połączeń telefonicznych, pościg zorganizowany w celu ujęcia szajki nie zdążył osiągnąć bandytów, zanim ci zbliżyli się do granicy. Na miejsce napadu udali się inspektor administracji p. Obrocki oraz Komendant okręgowy policji p. Praszalowicz, którzy po zbadaniu sprawy na miejscu i wydaniu odpowiednich zarządzeń powrócili już do Wilna. Dalsze dochodzenia prowadzi wódcę policyjne. (Aw)

W drodze do biljonów.

Temi dniami w berlińskiej *Vossische Zeitung* można było czytać wcale sensowne rozważania natury finansowej. Posłuchajmy i pomyślmy: Ile nauki my z nich czerpać możemy...

Dnia 30 grudnia 1922-go — pisze dobry finansista i ekonomista Georg Münch — płacono za dolar 7.350 marek; obecnie, dożywamy końca roku 1923-go płaćąc za dolar 4.189.500 milionów marek, czyli, okrągłą cyfrą, wyrażając się zrozumialej: 4200 biljonów marek. W najbujniejszej wyobraźni nie powstała rok temu taka katastrofa, takie wręcz unięstwo nie naszej waluty papierowej!

Jakże do tego przyszło? A oto: Polityka Wirtha zasadzająca się na niepaleniu mostów za sobą w sprawie porozumienia się z Francją ratowała nas przez czas jakiś od katastrofy. Ale zamordowanie Rathenaua, najbardziej powołanego pośrednika między Niemcami a Francją, rozpełtało klęskę. Od tej daty fatalnej waluta nasza stacza się w przepaść i świat przestaje wierzyć w nasz rzetelny zamiar spłacenia odszkodowań.

Wirth pada i przychodzi do władzy kanclerskiej Cuno. Następuje w krótkich obiegach zerwanie kompletne z Francją. Okupacji zagłębia Ruhry przeciwstawiamy bierny opór. Honor nakazywał... lecz brakło sił. Już nasza gospodarka finansowa była w pełnym rozprężeniu. Kredyt państwa tak dobrze jak nie istniał. Lekceważyliśmy upór i wytrzymałość wroga, w ręku zaś mieliśmy oręż nad wyraz słaby. Drukowaliśmy banknoty bez pamięci, podrywając tem za granicą zaufanie do naszej waluty. W miarę zwiększania się u nas stert banknotowych, rosła pewność siebie wroga, trzymającego nas za gardło. Z zewnątrz nie przychodziła żadna pomoc: ani finansowa ani dyplomatyczna.

Nareszcie skończyła się gospodarka kanclerska pana Cuno. Stresemann objął po nim straszna sukcesję. Wziął się do dzieła z nadludzką energią. Za cel obrał sobie: kres położyć biernemu oporowi w zagłębiu Ruhry, niemającemu żadnych widoków powodzenia. Stresemann nieskończenie wiele działał w nader krótkim czasie. Ale likwidacja biernego oporu znowu kosztowała krocie. Bieda i nędza zaczęły grasować po kraju, przygotowując doskonały grunt dla wszelkich „putschów” zarówno ze strony skrajnej prawicy jak skrajnej lewicy. Państwo na szczęście przeżyło szczęśliwie ten arcyniebezpieczny kryzys. Gabinet Marxa, objawszy władzę po Stresemann, przystąpił niezwłocznie do kontynuowania dzieła przez niego rozpoczętego. Niestety, nie potrafiono, czy nie miano możliwości, zapobiedz separatystycznym nadreńskim dążeniom — ale nie da się zaprzeczyć, że zyskano w Nadrenji pierwszy grunt dla porozumienia się niemiecko-francuskiego...

Teraz chodzi na gwałt o dobyte państwa z otchłani finansowej ruiny. Nasze finanse muszą znowu przyjść do równowagi. Muszą nastąpić: z jednej strony oszczędności, choćby najbardziej dotkliwe zarówno dla instytucji jak dla jednostek, oraz, niemniej dotkliwe, kolosalne podatki. Precz z sobkowstwem! Bez ofiarności bezgranicznej na cele publiczne, nie wybrniemy z upadku. Uozmy się znowu liczyć na fenigi, które nam właśnie marka zwana rentową, przyniosła. Ciężkie

czasy nastają. Ale teraz dopiero się pokazuje: co jest banką mydlaną, choćby najbardziej wydatną, a co ma istotny grunt pod sobą.

Do normalnego życia musimy wrócić — i wrócimy!

Doła francuskich urzędników.

Francuscy funkcjonariusze państwowi zażądali 1.800 franków nowej podwyżki drożyznianej, mającej wejść w życie od dnia 1 stycznia 1924-go r.

Sprawa oczywiście weszła na porządek dzienny Izby deputowanych, która ma ją obradować przed samymi Świątami Bożego Narodzenia.

Podwyżka pensji urzędniczych! Istna kwadratura koła. Przyznać — co się stanie z budżetem? Odrzucić — co się stanie z urzędnikami? Przyznanie tej na pozór niedużej nadwyżki obciąża budżet państwa (wynoszący i tak już 25 miliardów franków?) jeszcze jednym miliardem. Jeżeli postawie oświadczyć się przeciw podwyżce, mogą w przyszłych wyborach mandaty swoje postradać; jeśli oświadczyć się za podwyżką... będą z ostrożnością w zgodzie.

Głos znamienny.

W *Gazecie Warszawskiej* z niedzieli 30 grudnia spotykamy niezwykle ciekawy artykuł polityczny, szeroko ujmujący międzynarodową sytuację. Niepodpisany autor rozpatruje stosunek państw europejskich do Sowietów, podkreśla przytem godne uznania stanowisko Stanów Zjednoczonych, które na umizgi Sowietów odpowiedziały takimi słowami:

„Rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza handlować swymi zasadami. Jeżeli rząd bolszewicki życzy sobie zwrócić obywatelom amerykańskim ich własność skonfiskowaną, lub dać im odpowiednią kompensatę, może to uczynić. Jeżeli Sowiety są gotowe uznać zobowiązania Rosji względem Stanów Zjednoczonych, mają zupełną swobodę to uczynić. W każdym razie te postanowienia powinny być powzięte w Moskwie i żadna konferencja ani rokowania nie są potrzebne”.

Dumnemu stanowisku Stanów Zjednoczonych przeciwstawia autor omawianego artykułu p. t. *Czy nie zawczasie* stanowisko Włoch, oraz Francji. Autor artykułu zadaje sobie pytanie czy nie zawczasie Francja chce nawiązać stosunki z Rosją bolszewicką i czy nie są zbyt optymistyczne nadzieje jej kierowników. Cytując warunki, pod którymi, według informacji półurzędowego *Tempsa*, Francja przystąpiłaby do rokowań z Rosją, zaostrza je uwagę, że już warunek pierwszy: uznanie długów zaciągniętych przez rząd Cesarski, napotka w Rosji na trudności być może nie do pokonania.

Po scharakteryzowaniu w ten sposób stosunku Francji do Rosji, autor artykułu o Czechach mówi bardzo mało, ale kto wie, czy się nie mylimy, sądząc, że właśnie sojusz Francji z Czechami wywołał bezpośrednio na szpalach *Gazety Warszawskiej* te, zupełnie zresztą słuszne, uwagi.

Jeszcze ciekawsze są uwagi *Gazety Warszawskiej* o stosunku Anglii do Rosji. Ciekawe są dlatego, iż autor artykułu przeciwstawia się powszechnej dotąd opinii, że rząd Mac Donalda, rząd partji pracy, rzucił się w objęcia Sowietów. Czytamy w „Gazecie“:

Długo trwały debaty.

Skończyło się wszystko — wybiegiem. Nie odrzucono tysiąca osmiuset franków podwyżki (mającej tak ogromne znaczenie dla przeciętnego budżetu urzędniczego, wynoszącego plus-minus 6.000 franków) lecz uchwalono *całkowicie* tylko żądaną podwyżkę tak aby nie więcej przybyło rocznie wydatku skarbowi jak 250 milionów.

Na wniosek któregoś ze sprytniejszych posłów nie głosowano nad projektem *en bloc*, lecz pojedyncze artykuły bądź uchwalano bądź odsyłano do komisji, która — jak pięknie wytłumaczył niepopolity prezydent paryskiej Izby deputowanych p. Peret — albo je wniesie z powrotem do Izby albo... ma prawo nie wnosić ich wcale.

Stało się zadość — regulaminowi.

Miejmy nadzieję, że i nasze Izby prawodawcze przyznają ściśle według regulaminu urzędnikom polskim tyle aby mogli żyć... nie umierając.

Albo, jeżeli już konieczne uwezmą się nie wytrzymywać swej roli, niech mrą: zgodnie z literą praw!

Lektor.

Nie jest również prostą i niewątpliwą, jakby się wydawało, kwestja uznania Sowietów przez rząd Labour Party, który powstanie w styczniu w Anglii. Sam sentyment nie zaprowadzi tej partji, która skazuje się na administrację raczej, niż na rządzenie Anglią, do uznania Sowietów. Zatarci rosyjsko-angielskie w Azji zaostrzają się coraz częściej i ostatni o Afganistan nie stwarza w Anglii atmosfery, zachęcającej do proklamowania normalnych stosunków z Rosją.

Po zacytowaniu uwag powyższych zwracamy uwagę naszych czytelników na noworoczny artykuł p. Wł. Studnickiego, *Rząd który ustąpi*, w którym przyjął naszego pisarza, a tak wybitny antagonistą p. Romana Dmowskiego, podnosi wysoko rolę p. Dmowskiego przy skutecznym traktacie polsko-angielskiego.

Cat.

Czytelnicy *Słowa* przypominają sobie niezawodnie, iż niejednokrotnie wskazywaliśmy na niedbalstwo, z jakim agencje prasowe traktują prasę wileńską. Niestety w ostatnich czasach przedstawiciel naszej redakcji został poinformowany, że wina tu leży w niedostatecznym wykwalfikowaniu personelu biurowego oddziałów agencji, które, nie posiadając stenografów, nie mogą przyjmować depesz w takiej ilości, jak przyjmują je biura w Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

Obecnie agencje rozesłały komunikat, w którym prenumeratę miesięczną ustalają w cyfrach o wiele przekraczających możność płacenia niebogatej prasy wileńskiej. Miejmy nadzieję, iż kwestja tę zechce się zająć syndykat dziennikarzy wileńskich.

TRATR POLSKI (Lutnia)

Dziś po raz 7-my

„Ładna awantura,”

komedia w 3 akt. Caillaveta i Flera's

TRATR WIELKI (na Pokulance)

DZIŚ po raz 8-my

Rigoletto opera w 4 odsi.

Vardi'ego

Jutro po raz 14-ty

Madame Pompadour operetka

FALLA

Początek o g. 8 w.

Czesław Jankowski.

KOBIEТЫ XIX WIEKU.

MNISZKA Z DÜLMEN.

I.

Ludzie, szczerze i głęboko wierzący, niechętnie wspominają La Salette, wioskę leżącą u stóp wzgórza tejże nazwy, o jakich kilkadziesiąt kilometrów od Grenoble.

Ogarnia ich uczucie niesmaku a nawet pewnego upokorzenia, gdy przypominają sobie nawpót zwarjowaną ekscentryczkę eks-mniszkę imię pannę Konstancję Saint-Ferrol de la Merlière, która „ukazawszy się” w żółtej „powłóczystej szacie i w owalowanym kornecie na głowie 14-letniemu pastuszkowi Maximowi Giraud i 10-letniej pastuszcze Melanji Mathieu, dała początek święceniemu cudowne go miejsca, rzekomo nawiedzonego przez Matkę Boską. Długo trwał szanm śledztwo sądowe oraz proces wytoczony w 1855-tych owej damie przyznały rację arcybiskupowi lyońskiemu kardynałowi Bonardowi, który od początku u nie uznawał cudu, poczynając La Salette-Fallavaux (jak brzmiała nazwa miejscowości) za istotną *falsa valle*, czyli dolinę wierutnego kłamstwa.

Charakterystyczny dla nastrojów duchowych XIX-go wieku „wypadek” z *Notre Dame de Salette* i smutna sława panny Konstancji de la Merlière, która istotnie dobiła się upragnionego rozgłosu popełniając czyn, który (jak zdradziła się sama) miał zaprzętać świat przez długie lata (jakoż jeszcze w 1873-cim odbyła się do La Salette ostatnia pielgrzymka), fatalne omamienie z La Salette i jego bankructwo nie dawało przez czas długi przykładu do słowa i ostać się wobec ludzkiego sceptycyzmu innemu analogicznemu wydarzeniu, mianowicie nadprzyrodzonym faktem, których widownia była w 1858-mym — Lourdes.

W Lourdes też znaliśmy kobietę niemniej słynną niż najśłynniejszą kobietę XIX-go wieku, ubogą pastuszkę, 12-letnią Bernadettę Soubirous, co oddana wcześniej do Urszulanek w Nevers, tamże w klasztorze cichego dokonała żywota. Dokoła Lourdes skupiały się i skupiają do dziś dnia, zmagając się ze sobą: szczerze wrażliwych dusz egzaltacje i namiętne ataki racjonalizmu. Nie chodzi bynajmniej na tem miejscu o rozstrzygnięcie sporu — niezależnego od miejsca i czasu. Spór to wiekuisty, a przynajmniej z widokami trwania dopóki ludzkość trwać będzie. Chodziło nam

tylko o oszczeknięcie na wzgórzu pod Grenobłą oraz u stóp Pirenejów jedynie przypomnienia zarówno o jedynej w swoim rodzaju mistyfikatorce, jak o cichej pastuszcze, których imiona powtarzał w XIX-ym wieku przez czas długi świat cały.

Natomiast — z niemniejszą powściągliwością w wyrażaniu opinii własnej — pozwalamy sobie odświeżyć w pamięci ludzkiej postać o wiele mocniej podniecającą zarówno wyobraźnię, jak intelekt.

Jest nią Katarzyna Emmerich.

Co myśleć o niej? Co myśleć o jej wizjach, o których wyraził się Görres w „Mistycy” swojej, że są może najcudowniejszymi, najbogatszymi, najrozleglejszymi, najsilniej przejmującymi oraz najgłębszymi widzeniami, na jakie kiedykolwiek natknął się umysł ludzki? Co myśleć o tem, że wizje te przechodziły bądź-co-bądź przez pióro poety-romantyka, autora dziko fantastycznych opowieści, i notorycznego w dodatku mistyka, zatapiającego się w studjach teologicznych, jakim był Klemens Brentano, jeden z twórców niemieckiego romantyzmu?

Klemens Brentano, spędziwszy około sześciu lat u łoża „zachwyconej”, spisywał jej widzenia i sam z notat swych

Dookoła sanacji Skarbu.

Min. Grabski w komisji skarbowej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej, po zreferowaniu przez pos. Kwiatkowskiego ustawy o pełnomocnictwach, zabrał głos min. Grabski, który przedstawił wzrost zadłużenia skarbu do 63 biljonów, zaznaczając, że tylko wpływ zaliczek na poczet podatku majątkowego wpłynął na zmniejszenie zadłużenia.

Jednocześnie zaznaczył, że wydatki na podwyżki płac dla urzędników, na kapitał obrotowy kolei, wojsko i oświatę, — zmuszają — wbrew projektom b. min. p. Kucharskiego — ściągnąć całą sumę pod tku majątkowego w roku bieżącym. Wpływy z pożyczki wewnętrznej, jak również z obligacji kolejowych, które, według zdania ministra, mają dać 180 milionów fr. zł., przyczynią się do dalszej naprawy skarbu, tak, że w połowie lutego przewidywane jest zrównoważenie budżetu.

Ścisłe z tem związane jest uruchomienie Banku Emisyjnego i ustalenie nowej waluty, w czem jednak, w stosunku do dawnego projektu ustawy, p. minister gotów jest liczyć się z opinią publiczną i Sejmem i pójść na ustępstwa, które, p. Minister ma nadzieję nie wyprczą ustawy, a dadzą jednak ściśle dyrektywy dla rządu.

W kwestji Banku Emisyjnego stoi p. minister na stanowisku uruchomienia Banku prywatnego przy udziale jednak skarbu państwa i przy zatrzymaniu pewnych wpływów państwowych na ustanowienie organów samorządu.

Ustawa o naprawie Skarbu.

WARSZAWA, 21. (A. W.) Ustawa o naprawie Skarbu i reformie walutowej wymienia 12 punktów, a mianowicie:

1) Przyspieszenie terminu płatności i uproszczenie postępowania podatków i opłat, 2) wprowadzenie zmian stawek celnych, 3) stosowanie oszczędności drogą zmian w granicach określonych przez Konstytucję, z zakresu działalności i postępowania władz, względnie ich zawieszenie, z wyjątkiem ministrów, 4) przekazanie samorządom niektórych zadań oszczędnościowych, 5) zaciągnięcie pożyczki do wysokości pół miliona franków złotych, nie połączone z wydzierżawieniem monopolów i kolei, 6) sprzedaż państwowych przedsiębiorstw handlowych z wyjątkiem odbenzyniarki i salin do wysokości 100 milionów fr. złotych, 7) dokonanie zmian w statutach instytucji kredytowych długoterminowych, 8) Ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego i wypuszczenie środków płatniczych, mających moc zwalniania od zobowiązań, 9) przejście na nową walutę z ustaleniem relacji marki polskiej i warunkami likwidacji PKKP, 10) przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych, 11) powołanie do życia Banku Emisyjnego, 12) konwersja i konsolidacja pożyczek i zobowiązań państwowych.

Art. II przewiduje, że wykonanie postanowień art. I będzie dokonane w ciągu r. b. drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanych na podstawie uchwał Rady Ministrów. Rozporządzenia te mogą również zmieniać ustawy i inne przepisy prawne, lecz tylko w granicach powyższych postanowień.

wyluszczał tylko widzeń tych części nie znaczną, którą drukiem ogłosił; reszta zaś rękopisów Brentana przechodziła przez wiele rąk zanim ukazała się w druku w lat bez mała dwadzieścia po śmierci bezpośredniego spisywacza niebywałych wizji.

Co myśleć o tem?

Oto bowiem, co znaleździemy nietylko w aprobowanych przez władzę kościelną życiorysach Katarzyny Emmerich, lecz w owoch jej widzeniach, którym zaiste trudno nie przyznać cech przerażających się fantazji ludzkiej i nie uznać, że potężnie prześcigają erudycje nawet takiego Brentana.

Anna Katarzyna Emmerich, dziewięcioletnie dziecko ubogich wyrobników, przychodzi na świat w wiosce westalskiej Falske, o pół godziny drogi de miasta Küsfeld, we wrześniu roku 1774-go. Już przy chrzcie świętym czuje obecność Boga, ogląda w żywe oczy Anioła Stróża i patronki swoje. Dar oglądania Zbawiciela, Matki Boskiej i Świętych Pańskich towarzyszy jej od najmłodszejszego dzieciństwa. Anioł Stróż, jako postać widzialna, czynna, udzielająca rad, znajduje się, rzecz można, stale przy niej. Pasącą krowy w polu odwiedza

Polski Whisky

Winkelhausen

Wypalanki winne

Jeneralne przedawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka.
Warszawa, Nowy Świat 2. Telefony 176-32 i 7495.

KRONIKA

BIURO LEŚNE PARCELACYJNE
J. Łastowski B. ŚwiętorzeckiWilno, ul. Mickiewicza, (Śto Jerska) Nr. 42 m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.

Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządzanie, kopjowanie planów i inne.

CZWARTEK

3 Dnia

Panelski
Jutro
Tytusa B.

3 37m 00 Z. g. W. g. 8

WILEŃSKA.

— **Odnaczenie P. Kazimierz Wimbor**, Komisarz rządu na miasto Wilno, odznaczony został orderem Polonia Restituta, krzyżem oficerskim. Z nadzwyczajnym ukontentowaniem podajemy do wiadomości publicznej wiadomość powyższą, gdyż osoba i działalność p. Starosty cieszy się ogólnym uznaniem ze względu na zwałowanie przez niego niezwykłych trudności spotykanych w pracy.

— **Polonia Restituta.** Dr. Bolesław Szniolis, b. kierownik okręgowy N. N. K. został odznaczony krzyżem oficerskim Polonia Restituta.

— **Wzrost drożyzny** za drugą połowę grudnia 1923 r. wyraża się cyfrą 62,06 proc.

— **Termin wnoszenia opłat skarbowych** za patenty już minął. Przekutek zbyt małej liczby urzędników przyjmujących opłaty i natłoku podatników, duża ilość kupców nie mogła wnieść należności.

— **Termin powołania rocz. 1903** wyznaczony został na koniec lutego b. r. Następny termin wypadnie prawdopodobnie przy końcu kwietnia tegoż roku.

— **Pobory urzędnicze.** W urzędach państwowych wileńskich, podobnie jak i w całej Rzeczypospolitej pobory urzędnicze wypłacone zostały po raz pierwszy na podstawie nowej ustawy o uposażeniach urzędników. Można zasadniczo, stanowiąca podstawą obliczenia, wynosi na dzień 1 stycznia 165.109. Można taka będzie ustalana na każdego pierwszego. Ponadto w połowie miesiąca będą wypłacane sumy, których wysokość będzie zależna od wysokości wzrostu drożyzny, a które będą uzupełniały pobory na każdy miesiąc. Rozstrzygnięcie sprawy wypłacenia 20% dodatku kresowego spodziewane jest w dniach najbliższych. (A. W.)

— **Komisja siedmiu radnych** w sprawie odpoczynku niedzielnego w Wilnie obradowała dn. 31 grudnia z. r. Radny Fedorowicz zaznaczył, iż uważa wszelkie rozważania sprawy powyższej za bezcelowe, a ją samą za przesadzoną.

— **Obrazy komisji** nie wyniosły żadnej rezolucji, ponieważ trzech radnych na posiedzenie nie przybyło.

— **Pogotowie Ratunkowe m. Wilna** ustanowiło następujące stawki za udzielanie pomocy lekarskiej w wypadkach nagłych: za przewiezienie karetką 2 mil. 500 tys.; za udzielenie jednorazowej pomocy lekarskiej na miejscu w dzień 1 mil. 200 tys., w nocy 1 mil. 300 tys.

— **Nowe ceny mięsa.** Referat o walce z lichwą i spekulacją Komisarjatu Rządu komunikuje, że w związku ze wzrostem cen bydła żywej wagi, ceny mięsa w sprzedaży detalicznej zostały podwyższone z dniem 2 stycznia b. r. jak następują:

— **Mięso wołowe I gatunek** — 575 tys. mk. za ½ kłgr., mięso wołowe II gatunek — 500 tys. mk., polędwica — 700 tys. mk., cielęcina — 575 tys. mk. baranina — 575 tys. mk. i 16j 720 tys. mk. za ½ kilograma t. j. za funt 500 gramowy.

— **Słone cpady śnieżne** powodują spóźnienie się pociągów i utrudniają dowóz artykułów żywnościowych ze wsi, co wpływa na chwilową podwyżkę cen.

— **Wydawanie cukru** dla mieszkańców miasta rozpocznie się z dniem 3. b. m. Na osobę będzie wydawany funt cukru.

— **Komisat Wykonawczy Igo Zjazdu Kobiet Kresowych** zawiadamia swoje członkinie, że posiedzenie w dniu 28-ym grudnia nie doszło do skutku z powodu małej ilości obecnych. Wobec tego zwołuje posiedzenie we czwartek 3-go stycznia r. b. o godz. 5-ej w „Domu Oficera” ul. Mickiewicza 13.

— **Ze względu na ważność obrad** wszystkie członkinie proszone są o punktualne przybycie.

— **Zarząd Katolickiego Związku Polek** przypomina, iż 4-go stycznia, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się adoracja Przenajświętszego Sakramentu od 4½ do 7½ godz. w kaplicy Serca Eucharystycznego, Mickiewicza 19 — 2.

— **Z Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki.** Otrzymujemy następujące pismo: Ze stanowiska prezesa Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki ustępuje p. Julian Merklejn, który położył duże zasługi jako założyciel Koła i organizator biblioteki i czytelnicy, jedynej kulturalno-oświatowej placówki w tamtejszej dzielnicy, poświęcając dużo pracy i prowadząc ją ze znajomością rzeczy i zamiłowaniem.

— **Żałować należy** iż okoliczności zmuszają p. Merklejną do ustąpienia.

— **Łodzianin w Wilnie.** Zarząd Czytelnicy im. Tom. Zana uprasza p. Jana Boharewicza, byłego słuchacza szkoły handlowej w Łodzi, który tu przyjechał, do czytelnicy się zapisać i d. 29 XII wynieść 2 drogie książki „Pożoga” i „Ogniem i Mieczem”, o zwrot tych książek — w razie przeciwnym Zarząd Czytelnicy policyjnie poszukiwać je będzie.

— **Wieczór kalendarzowy** w niedzielę 6 stycznia w sali „Lutnia”, odbędzie się koncert chóru „Lutnia” i „Koła Miłośników Pieśni” pod dyr. prof. St. Kazuro. Wykonane będą najpiękniejsze kalendarz polskie w ukł. prof. Kazuro i Niewiadomskiego. W koncercie weźmie udział zaszczytnie znana Wilno śpiewaczka opery p. Wanda Hendrich. Początek o g. 4 po poł.

— **Podziękowanie.** Tow. P. Z. P. składa za pośrednictwem naszego pisma serdeczne podziękowanie panu Dyr. Ryckowskiemu za zorganizowanie w teatrach dn. 26. XII. kwesty na zakupienie „Trylogji” na gwiazdkę dla żołnierzy, panom zaś i panom: Dowmuntowej, Grabowskiej, Jasińskiej, Józefowiczowej, Kijowskiemu, Kurakowiczowi, Marjańskiemu, Tatarskiemu i Wyrwiczowi za gorliwy udział w kwiecie, dzięki której zebrano 10 złotych, 51,537,000 mk. w teatrze Wielkim i 28,228,000 w teatrze Polskim.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski (Lutnia).** Komedja Gaillaret i Fiersa „Ładna awantura” graną będzie do plątku włącznie. W sobotę premiera znakomitej satyry Dregoll — „Dobrze skrojony frak” z K. Tatarskim w roli krawczyka — ministra.

— **Dziś rolę Heleny** w „Ładnej awanturze” wykona p. Maryla Habrowska. Artystka po rocznej pracy na scenie „Lutni” opuszcza Wilno. Jest to więc jej ostatni występ.

— **Teatr Wielki (na Pohulancu).** Dziś „Rigolletto” z Romanowskim w roli tytułowej. Dalej występują Jędrzejewski, Pastówny, Stepiński i Wraga.

— **W sobotę Dyrekcja** wznowia nieśmiertelną operę Gounoda „Faust”. „Faust” — graną będzie tylko dwukrotnie.

— **Od poniedziałku** rozpoczynają się występy u lubieńców publiczności warszawskiej p. Niewiarowskiej i Szażalskiego.

— **Przedstawienie dla dzieci.** W sobotę nadejdzie o g. 4 pp. w Teatrze Wielkim odbędzie się przedstawienie dla dzieci, uczniów Szkoły powszechnej Nr. 21. Część I. — Kolędy — chór. Część II. — „Narodziny bajki” obrazek sceniczny Cz. Ostrowskiej. Część III. — Pieśń — pantomim. Kolędy — pieśń wykona chór Szkoły Nr. 8.

— **4 ty koncert symfoniczny.** Solistka koncertu sobotniego (d. 5 stycznia) w Teatrze Polskim („Lutnia”) będzie wysoce utalentowana pianistka p. Margarity Trombini, która grać będzie koncert f-moll Chopina z orkiestrą i szereg innych utworów.

— **Teatr im. Słowackiego** w Krakowie przyniósł w grudniu miliard dochodu „Głos Narodu” donosi: Frekwencja w Teatrze miejskim im. Słowackiego poprawiła się znacznie. Rachunki kasowe za miesiąc grudzień wykazały dochód 1 miliona 200 tysięcy, łącząc z uzyskanym w P. K. O. kredytem w wysokości 3 milionów 200 tysięcy, Dyrekcja użyła na wystawienie kilku sztuk repertuaru klasycznego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Sprzecinka małżeńska.** Dn. 1 b. m. podczas sprzecinki z mężem została raniona nożem w ucho Roza Gordon (Lidzki zauł. 11 m. 7). Wzburzony lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

— **Struciel.** Dn. 2 b. m. w celu pozabawienia się życia strucił się jodnią krawcowa 28 letnia Józefa Romanowska (Rajski zauł.) Pogotowie desperacko odwoziło do szpitala św. Jakóba.

— **Bójka.** Dn. 31 b. m. w taktaku „Osada” (Słowackiego 28) powstała bójka pomiędzy robotnikami Bolesławem Olechnowiczem (Marcowa 41) a Janem Polonińskim (Pilsudskiego 31), podczas której Olechnowicz chwycił drzewianą drąg i uderzył nim w głowę Polonińskiemu, rozbijając mu czaszkę. Poszkodowanego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego. Złoczyńcę aresztowano.

— **Niefortunne upadki.** Dn. 1 b. m. pośliznęła się i upadła rozbijając okno Eleonora Żatwińska (Witoldowa 41). Przy upadnięciu kawałki szkła rozcięły jej bok. Poszkodowaną w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Dn. 2 b. m. upadła uderzając się głową** o drzwi Ch. Kurycka (Zawalna 34 m. 5). Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pomocy.

— **Kradzież w klubie.** M. Olkiewiczemu (W. Stefańska 24) w klubie Inwaldów (Mickiewicza 33) skradziono futro.

— **Kradzież.** D. Szczerbatowiczowi skradziono obawia wartości 105 milionów mk.

— **Na st. tow. skradziono szyny** kolejowe.

Sprawcę kradzieży Izraela Tatarskiego (B. Hny 1) ujęto.

— **Zaginienie.** Dn. 28 ub. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 19 letni Lejzer Amsterdam (Zawalna 28).

— **Złamanie ręki.** Dn. 31 ub. m. na mlynie w Werkach upadł i złamał sobie rękę 9 letni Franciszek Hlewicz. Poszkodowanego lekarz pogotowia odwoził do szpitala dziecięcego na Antokolu.

— **Ujęcie paskarzy.** Policja 1-go k m. zatrzymała Oszera Jagiera i Ancela Minikiera, którzy prowadzili handel dolarami.

NADESLANE.

— **Osobiste.** Dnia 31 grudnia w gabinecie restauracji St. Georgesa przedstawiciele Magistratu Inżynierowie i Kierownicy wszystkich wydziałów Sekcji Technicznej oraz grono pracowników Elektrowni Miejskiej — żegnali ustępującego Dyrektora Elektrowni inżyniera Blumberga.

— **Wszyscy uczestnicy** podkreślali nadzwyczajne zalety inż. Blumberga jako kolegi i zwierzchnika, członkowie zaś Magistratu dziękowali inż. Blumbergowi za bardzo owocną działalność jego dla interesów miasta.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Postępy korupcji w prasie.** Donoszą z Krakowa: Dr. Adam Doboszyński sprzedał „Nową Reformę”, której był od dłuższego czasu właścicielem, grupie osób, związanych z wydawnictwem „III. Kurjera Cudz.”.

— **Wskutek wielkich zasp śnieżnych** w okręgach dyrekcji katowickiej, krakowskiej, lwowskiej, warszawskiej i stanisławowskiej, ruch pociągów towarowych i osobowych napotyka na wielkie trudności i to do tego stopnia, że nawet praca przetokowa na stacjach jest utrudniona. W szeregu miejscowości połączenia telefoniczne oraz telegraficzne zostały poprzerywane przez przewrócenie się pod ciężarem śniegu słupów. Wielkie mrozy wpływają również ujemnie na stan parowozów. Zaznaczyć przytem należy, że podobne trudności ma do pokonania kolejnictwo w Czechach i Niemczech. Celem pokonania trudności w naszym ruchu kolejowym, z podanych powyżej powodów, poszczególne dyrekcje kolejowe wydały odpowiednie zarządzenia.

— **Radjostacja warszawska** została w dniu pierwszego stycznia oddana do użytku publicznego. Depesze przyjmują wszystkie urzędy telegraficzne. Opłata do Now Yorka wynosi 1 fr. 20 cent. złotych za słowo, dla depesz państwowych i prasowych 60 cent.

ZE ŚWIATA.

— **Komisja Odszkodowań**, przewodniczona przez p. L. Barthou, postanowiła przekazać prośbę Niemiec o pozwolenie na zaciągnięcie w Ameryce pożyczki 70 milionów dolarów na zakup zboża i tłuszczów (któremu to „nowemu wybiegowi” poświęciliśmy wstępny artykuł „Słowa”). — kompetencji rządów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, Komisja Odszkodowań nie poczuwa się w prawie decydowania w tej kwestji. Rządy — oczywiście, będą mogły wydać decyzję za pośrednictwem wysadzonej ad hoc komisji, w skład której wejdą prawdopodobnie członkowie zarówno Komisji Odszkodowań jak Komisji Ekspertów.

TEATR POLSKI (Lutnia).

W sobotę 5 stycznia

4-ty koncert

SYMFONICZNY

z udziałem Wil. orkiestry symfonicznej pod dyr. WYLEŻYŃSKIEGO.

Solistka Margarity Trombini

PROGRAM:

Bramns — symfonia № 2 (1-szy raz)
Chopin — koncert fortepianowy (moll)
Mendelssohn — „Hebrydy”.

Początek o g. 4 po poł.

Kasa otwarta od 11—1 i od 3—9 w.

często sam Chrystus Pan oraz Jan Chryzostom. Nie potrzebuje uczyć się niczego, ani robót ręcznych ani szycia, ani tego, co wykłada nauczyciel w szkółce wiejskiej; w nadprzyrodzony sposób rozumie wszystko, pojmuje i umie. Pewnego razu w kościele, w takiż nadprzyrodzony sposób otwiera się przed nią rozumienie łacińskiego języka. Pomaga rodzicom w pracach i zajęciach domowych, spędza parę lat na służbie u sąsiada jako najemnica, potem w Kōsfeldzie jako szwaczka, ale zdrowie jej słabe i wciąż wracać musi pod rodzicielską strzechę. Do klasztoru czuje żywe powołanie, na które niechętnie patrzy ojciec i matka, aczkolwiek sami bogobojni niezmiernie. Wówczas to dwudziestokilkuletnia Katarzyna otrzymuje pierwszy, zewnętrznie widzialny, znak osobliwszej łaski Boga. Ku zatopionej w modlitwie przed ołtarzem kościelnym w Kōsfeldzie zstępuje Zbawiciel i kładzie jej na skronie koronę cierniową. Odtąd dookoła głowy, nad oczami, na skroniach doświadcza stale Katarzyna Emmerich bólów, nabrzmień i krwawień, ponawiających się jakby głowę jej rzeczywista oplatała cierniowa korona.

„Tems“ nazywa takie odrzucenie przez Komisję Odszkodowań petycji niemieckiej na rządy: *juridiquement correct*, co bynajmniej nie przeszkadza, że sprawa poszła tym trybem — w odwołce.

W tej sprawie wniosł p. Fischer, przewodniczący niemieckiej Kriegslasten Komision, do Komisji Odszkodowań nową petycję, powołując się nie na 251 artykuł traktatu wersalskiego, lecz na 248-my.

— Biały Dom grozi zawaleniem. W pierwszych dniach grudnia rozeszła się wiadomość, jakoby Biały Dom, mieszkanie prezydenta Stanów Zjednoczonych, znajdował się w niebezpieczeństwie zawalenia się. Wiadomości te spowodowały zainteresowanie tak wielkie, że w kongresie zostanie postawiony wniosek o natychmiastowe wyasygnowanie 400.000 dolarów na reperację tego gmachu.

— W poszukiwaniu zaginionego stercowca. Prowadzone na morzu, wzdłuż wybrzeży Sycylii, poszukiwania śladów zaginionego Dixmunda uniemożliwione zostały przez burzę.

— Duch Iwana Groźnego w pałacu Lenina. „Kurjer Peranny“ donosi z Londynu: Dzienniki tutejsze otrzymują przez

Berlin wiadomość, iż żołnierze Czerwonej Armii wyznaczani do pełnienia straży w pałacu, w którym przebywa Lenin, odmówili służby. Powodem odmowy jest to, że w ciągu dwóch po sobie następujących nocy dokonano tajemniczych zamachów na szyldwach, pilnujących jednego z wejść do pałacu. Jednej nocy szyldwach zabity został pchnięciem sztyletu. Szyldwach postawiony na jego miejscu nocy następnej znaleziony został w stanie bezprzytomnym. Kiedy go przyprowadzono do przytomności, opowiedział, że ujrzał przed sobą postać, która z twarzą i stroju podobna była do Iwana Groźnego.

Iwan Groźny miał przemówić do szyldwachów: „Oszkalliliście i sprzedaliście Rosję, popełniliście ją do błota i dlatego musicie być zniszczeni“. Władza sowiecka twierdzi, że duch Iwana Groźnego był poprostu przebrany i ucha rakteryzowanym odpowiednio kontrrewolucjonistą. Żołnierze Czerwonej Gwardji nie wierzą jednak temu wyjaśnieniu i twierdzą, że pałac Lenina nawiedzony jest przez ducha carskiego. Wiadomość o teni szerzy zabobony i popłoch wśród garnizonu moskiewskiego.

TELEGRAMY.

Przybycie hr. Zamojskiego.

WARSZAWA 2.1. (Aw) We wtorek późnym wieczorem p. Zamojski przybył do Warszawy. Z powodu silnego zaziębienia nie mógł być przyjęty przez Prezydenta Wojciechowskiego.

Obrady kongresu P. P. S.

KRAKÓW 1. I. (PAT.) Dziś kongres P. P. S. kontynuował swoje obrady. Powzięto rezolucję uchylającą uchwałę kongresu łódzkiego, zabraniającą wstąpienia do rządu. Rezolucja udziela władzom PPS. pełnomocnictwa na poparcie pod ściśle określonymi warunkami rządu, względnie na wzięcie udziału w rządzie.

Bułgaria nie rokuje z Sowietami.

SOFJA, 1. I. (PAT.) Bułgarska agencja oświadcza, że wiadomość jakoby sowiety zaproponowały nawiązanie rokowań jest bezpodstawną.

Pos. polski u Papieża.

RZYM, 1. I. (PAT.) Papież przyjął na audjencji posła polskiego, który złożył życzenia noworoczne.

OFIARY.

Zamiast życzeń noworocznych: na Żłobek im. Maryi Stefan i Aurelija Jankowskiej mk. 200000.
Na Dom „Dzieciątka Jezus“ Wanda i Witold Abramowiczowie Mk. 63000.0.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urzędowa 2 stycznia b. r.

Ruble złote	390000.—	3920000
8-proc. Państw. Pożyczka Złota		105000
Wileńsk. Pryw. Bank. Handel.		265000
Sp. Akc. „Pacifia“		92000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 2 stycznia b. r.

Dolary		6400000
Franki fr.		326500
Przekazy: New-York		8400000
Londyn		27550000
Szwajcaria		1118500

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 31 grudnia b. r.

(w milionach mk. niem.)

Dolar		bez zmiany
Warszawa		565—595

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

DBAJ O SWOJE ZDROWIE I UŻYWAJ JEDYNI
ZDROWEJ I CZYSTEJ DOMIESZKI DO KAWY
CYKORJI GLEBA Z PODKOWĄ

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

„Bracia Sutkowski“

Tel. 755, Wilno, Zawalna 2. Adres telegr. „BRASUT“

Poleca po cenach przystępnych

HERBATA luzem i w opakowaniu „Or. Peccoe“ i Cejl.
KAWA surowa i palona własnej palarni. KONSERWY
rybne Mix i Läck, sardynki portug. i francuskie.

TOW. KOLONJALNO - SPOŻ.: mąka amerykańska, oliwa Gaia, ma
karon, pieprz, cynamon, cykorja „Gleba“, Mydlak Pałca. essene ja
oct., musztarda, orzechy ziemne, wanilia i inne.

Wódki i likiery

firm.: poznańskich i lwowskich.

— Sprzedaż wyłącznie hurtowa —

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie
schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do ob-
strukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, je-
zyk obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia
i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowa-
nie. OBJAWY: (podczas ataków). W dolku i wątrobie silny ból,
który się rozchodzi ku stronie tylniej — pasie, krzyż i sięga aż
pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszke
stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na
przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemo-
jewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny
I. B. Segal Wilno.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Wszyscy wiedzą!!

Ze naj- KALOSZE świata
trwałsze są

tylko Petersburskiej fabryki

„TREUGOLNIK“

towar analogiczny z towarami czasów przedwojennych.

Hurtowa sprzedaż dla rejonu Wileńskiego

TWO „REKORD“ ul. Niemiecka Nr. 27.

Proszę **Fanię Kupo** lub znających
jej adres o za-
wiadomienie. Warszawa, Ignacy Edelszajn, Marszał-
kowska, 138 w sprawie osobistej.

Towarzystwo Przemysłowe-Handlowe

„SPÓJNIA“

Sp. z ogr. odp.

WILNO, ul. Zawalna 7. Tel. Nr. 841.

Składy: Mickiewicza Nr. 34. Tel. 370 poleca wszel-
kie artykuły wagonowo ORAZ śledzi
budowlane, i detalicznie, węgiel
kamienisty opałowy, kowalski i drzewny.

DOM
HANDLOWY „KARSAKOSOW“
w WILNIE, przy ul. Sadowej 6.

Hurtowa sprzedaż

mąki pszennej i żytniej ORAZ śledzi
wszelkich gatunków

Przybył wagon ryżu

—o— po cenach tanich. —o—

Komisja Rewindykacyjna

przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym

Warszawa, Foksal 3 Tel. 314-39.

podaje do wiadomości, że przybył

nowy transport maszyn

Szczegóły na żądanie.

B-cia ALSZWANG

SP. AKC.

WILNO,
ul. Wielka
Nr. 42
Telefon 822.

Wielka tania sprzedaż towarów
wysortowanych.

na R A T Y w ciągu 45 dni
bez pieniędzy

gwarantowane	od 16 mil. Mk.
Palto męskie	25
Garnitury	25
Palto damskie	20
Suknie damskie	10
Bluzki	2

Otrzymano również
we wszystkich działach
wiele nowości

Zawiadomienie.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Klientelę, iż dniem 1-go Stycznia 1924
roku, p. **S. Dajon** opuszczając posiadłość swoją w firmie „Polski Lloyd“,

wstąpił jako współnik i kierownik do naszego przedsiębiorstwa,
Przy pomocy p. Dajona mamy możliwość rozszerzyć fachowe
działanie naszego przedsiębiorstwa i zapewnić Szan. Klientelę, iż wyko-
namy sumiennie, wszelkie sprawy, nadane naszej Firmie do załatwienia.

Udzielamy wszelkich informacji co do załatwienia formalności celnych,
jak też wykonujemy terminowe załatwienia wszelkich formalności, w zakres
ekspedycji wchodzących.

Ekspedycja ładunków do wszystkich krajów świata. Specjalny
oddział: **Rosja, Litwa i Łotwa.** Cienie i
magazy-
nowanie towarów, ubezpieczenie ładunków oraz finansowanie zakupów.

Z powołaniem
DOM EKSPEDYCYJNY
Br. Strakun.

Wilno, ul. Niemiecka 22, tel. 293.

Akuszerka z War-
szawy
udziela porad, Przyjmuje,
od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46-6.

D-r M. Mienicki

Chor. wener. syfilis i skór-
ne (leczen. sztucz. słon-
cem górskim,
ul. Wileńska 34 m. 31
Przyjmuje od 4-7

Do sprzedania
Amerykańskie **sanki**
parokonne siedmiomiej-
sowe, ul. Wielka 78.

Potrzebna **niania**
do rocznego dziecka, po-
sługająca język polski w
zupełności. Bez poważ-
nych rekomendacji lub
też świadectw nie zgła-
szać się. Adres:
Mila Nr. 8 m. 2. od 5-6 w.

Skradł. książkę wojsk.
wyd. przez P. K. U.
Wilno na im. Bolesława
Grudzińskiego. Utlewał się

D-r Popilski.

choreby skórne i wener.
W. Pohulanka 2, róg Za-
walnej, od 10 1: 5-7 g.

Biurowie nauczycielskie
M. Bagińskiej
Wilno ul. Jagiellońska 7-8
poleca nauczycielski, nau-
czycielski, bony i ochmi-
strzynię.

Bransoletę znale-
zioną
otrzymać można Zyg-
muntowska 20 m. 7.

Sanki parokonne
petersburskie
okazyjnie do sprzedania.
ul. Św. Anny 7.

Przyjmę na mieszka-
nie i utrzymanie pa-
rę uczących się pianinek
Suwalska 7 m. 1
K. Bakszewiczowa

Zęby sztuczne, stare,
nawet połamane ku-
puje i płaci od 500.000 od
1000000 mk. za zęb. tech-
nik **A. Straż**
Dominikańska 11.

Skradzono dowód osob.
Nr. 16695/19884 wyd.
przez Kom. Rządu Wilno
i książ. wojsk. wyd. przez
P. K. U. Wilno Arona
Joffe zam. Nowogródzka
14-2. Utlewał się.

Lekarz-dentysta
B. Szware
Kałwaryjska 11 m. 5.
(1-sze piętro)
Przyjmuje od 9-1 i 4-6.

A. Falkowski
choroby nerwowe
przyjmuje od 9-7
ul. Biskupia 12 m. 12

D-r Czesław Koneczny
choroby zębów. Chirurg-
gja jamy ustnej, sztucz-
ne zęby.

Domowe obiady
Ostrobramska 19.
W podwórzu przy K.O.K

Kucharz,
jako dzierżawca bufetu
w klubie, mający swoje
nakrycie i naczyń, z
kuchnią potrzebną saraz.
Oferty z cyfrą 75 skła-
dać do administracji ga-
zety. —